

**TEMATY
TYGODNIA**

- 12** Malwina Dziedzic
Kto weźmie PO
- 15** Jacek Żakowski
Ukrzyżowanie lewicy

POLITYKA

- 18** Joanna Sawicka, Juliusz Skibicki, Wojciech Szacki
Ludzie od Kukiza w Sejmie
- 22** Rafał Woś
Liberałowie w PiS?
- 25** Joanna Solska
Co się stanie z naszą służbą zdrowia

SPOŁECZEŃSTWO

- 28** Jak skrajna prawica w Polsce przejęła komunistyczną nowomowę – rozmowa z politologiem **Łukaszem Drozdą**
- 31** Marcin Kołodziejczyk
Spór o pomnik czerwonoarmisty
- 34** Marta Zaraska
Rakotwórcze mięso?
- 36** Anna Blumsztajn
Młodzi ignoranci
- 38** Elżbieta Turlej
Martwe porody
- 40** Justyna Mackiewicz
Mordercy z Rakowisk
- 42** Piotr Pytlakowski
Psychuszka po siedlecku
- 44** Cezary Kowanda
Dlaczego Blik nie chwycił

ŚWIAT

- 46** Adam Leszczyński
Czy po śmierci dyktatorów bywa lepiej
- 49** Tomasz Zalewski **KANADA**
Trudeau, nowy premier, syn starego
- 52** Adam Szostkiewicz
Szyici kontra sunnici: konflikt na śmierć i życie

HISTORIA

- 56** Maciej Nowak
Mistrz Ignacy Jan Paderewski politykiem



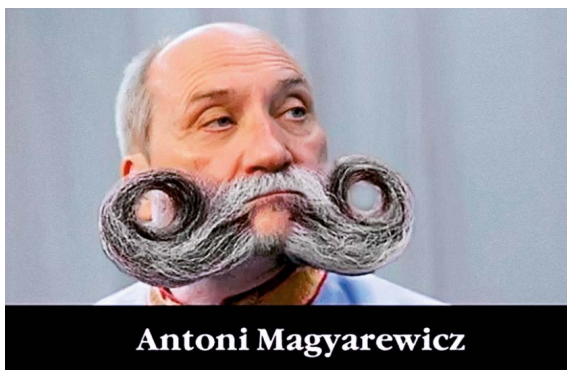
12 POrachunki



28 Prawica o lewactwie



46 Wady i zalety dyktatorów



84 Tera szydera!

- 59** Jan M. Długosz
Pyrrusowe zwycięstwo Henryka V

NAUKA

- 62** Marcin Ryszkiewicz
Co nas łączy z neandertalczykami
- 66** Rozmowa z dr. hab. **Marcinem Kolasą**, o przyszłości świata i długiej drodze Polski do strefy euro

KULTURA

- 72** Bartek Koziczyński
Sensacyjne kulisy „Spectre”
- 76** Justyna Sobolewska
Jonathan Franzen – ulubiony pisarz Obamy
- 79** KAWIARNIA LITERACKA
Krzysztof Siwczyk
- 80** Janusz Wróblewski
„Imigranci” – ucieczka z piekła
- 83** MEA PULPA
Kuby Wojewódzkiego

LUDZIE I STYLE

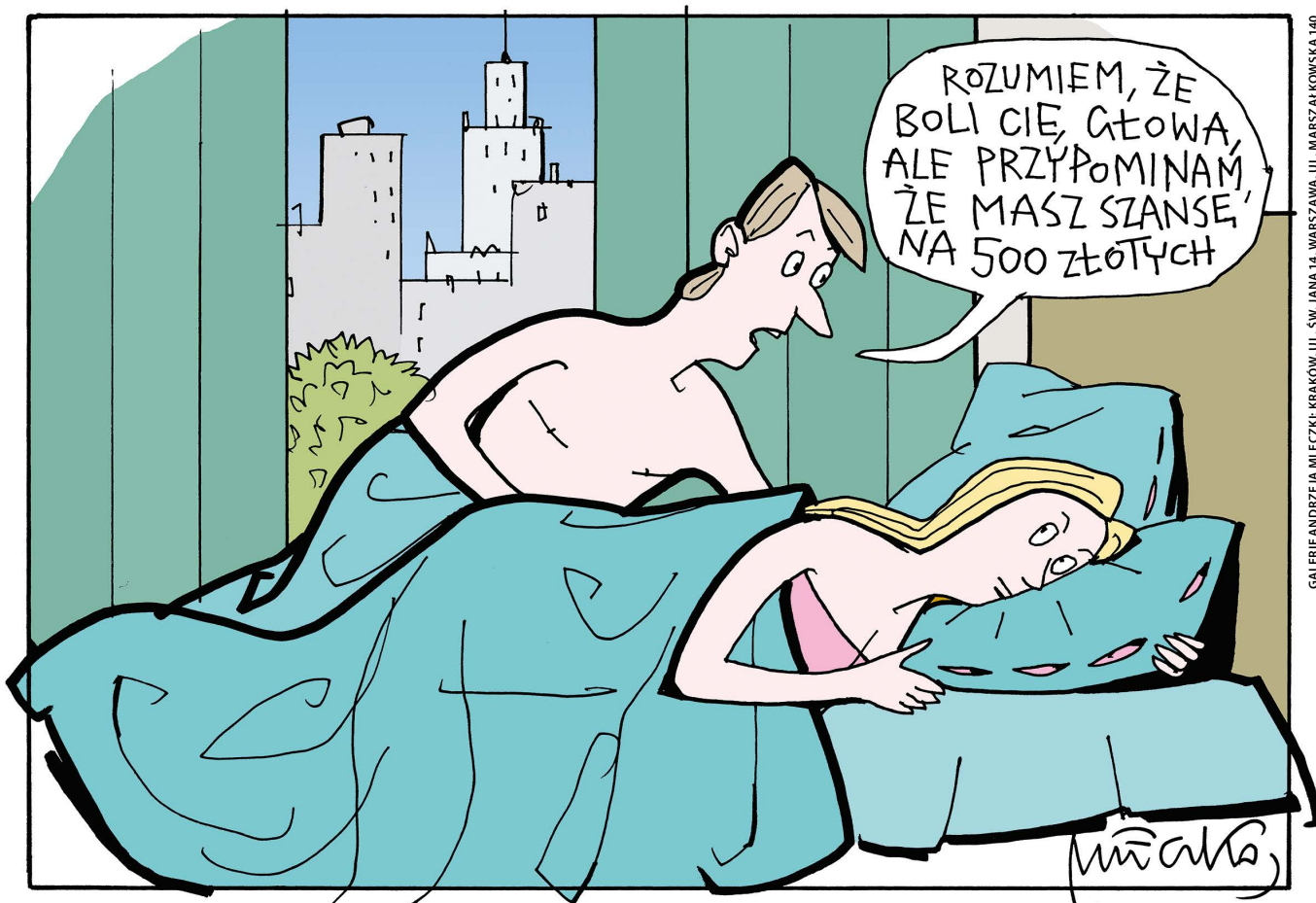
- 84** Joanna Tracewicz
Polityka w memach
- 87** Urszula
Schwarzenberg-Czerny
- 90** Ilona Wiśniewska
Pablopavo, Iwanka i Przasas na norweskich Lofotach
- 92** Piotr Adamczewski
ZA STOŁEM
Pożytki z ryżu

**NA WŁASNE
OCZY**

- 100** Tekst i fotografie
Ilona Wiśniewska
Rasizm w kraju Samów

STAŁE RUBRYKI

- **4** Mleczko i Mizerski
- **6** Ludzie i wydarzenia
- **68** Afisz • **94** Passent
- **96** Stomma • **97** Tym
- **98** Do i od redakcji
- **99** Fusy, plusy i minusy
- **106** Polityka i obyczaje



ślawomir mizerski z życia sfer

Wyciszanie zamiast wygaszania



Rośnie niepewność wokół oczekiwanej wejścia lub niew wejścia Antoniego Macierewicza do rządu Beaty Szydło. Trudno też rozstrzygnąć, czy po ewentualnym wejściu tego charyzmatycznego polityka sytuacja rządu i samej Szydło stanie się bardzo poważna, czy raczej bardzo nie poważna. W każdym razie z różnych nieoficjalnych wypowiedzi wynika, że zarówno jego wejście, jak i jego niew wejście do rządu jest w zasadzie tak samo nieprawdopodobne, co tylko potwierdza złożoność sytuacji i złożoność samego Macierewicza.

O jasną odpowiedź na pytanie, czy Macierewicz wejdzie czy nie wejdzie, trudno choćby dlatego, że proces tworzenia rządu Beaty Szydło spowity jest gęstą mgłą tajemnicy. Od wielu dni różne osoby w każdej chwili mogą do tego rządu wejść albo nie. Jak wiadomo, do ostatniej chwili na włosku wisiło nawet wejście samej pani Szydło do jej rządu. Na szczęście

rzutem na taśmę Szydło zdołała do własnego rządu wejść, co trzeba uznać za jej duży sukces. Teraz Beata Szydło musi zacząć spełniać obietnice dane Polakom w kampanii wyborczej. Na razie spełniła jedną – obiecała Polakom Polskę w ruinie i, sądząc po wypowiedziach polityków PiS, udało się to już zrealizować. Jak przyznają ci politycy, ruina jest taka, że aż strach nią rządzić, dlatego trudno mieć do PiS pretensję, że z powołaniem rządu się nie spieszy.

Najważniejszą obietnicą Beaty Szydło jest obietnica 500 zł na każde dziecko, z tym że już są obawy, że nawet jeśli tych pieniędzy wystarczy rodzinom, które mają je otrzymywać, to państwu może ich nie wystarczyć, żeby je tym rodzinom dawać. Zwłaszcza że będzie ono musiało mieć też pieniądze np. dla rodzin górników, których trudno, jak ujawnił jeden z posłów PiS, mają w ramach restrukturyzacji „zostać wyciszone”. To duży postęp w stosunku do proponowanego

przez rząd PO „wygaszania”, ale i tak nie ulega wątpliwości, że górnicy z takich kopalń staną się dla swoich rodzin dużym obciążeniem. Dlatego uważam, że miłym gestem rządu byłoby przeznaczenie po 500 zł na każdego górnika w rodzinie, żeby ci górnicy – po wyciszeniu ich kopalń – też mogli pójść się wyciszyć.

Moim zdaniem 500 zł miesięcznie za wyciszenie jednego górnika nie jest ceną wygórowaną, biorąc pod uwagę, jak męczący dla władzy (i dla rodziny) może być niewyciszony górnik. Niewykluczone zresztą, że w przyszłości rząd pani Szydło będzie musiał pójść dalej i – gdyby sytuacja tego wymagała – wyciszyć pozostałych Polaków w rodzinie, przeznaczając po 500 zł na każdego z nich. Bez wątpienia zyskałyby na tym wszystkie rodziny i żyjący w nich Polacy, a przy okazji jest duża szansa, że nie zostałoby już ani jedno 500 zł na sfinansowanie przyjęcia uchodźców z Syrii i Erytrei.

HEKTAR
lampa wisząca
ø22 cm
W abażura 26 cm
D kabla 1,4 m
kl. energetyczna
od A++ do D
99,99/szt.



OTTAVA
lampa
wisząca
ø30 cm
max. W1,58 m
aluminium
kl. energetyczna
od A++ do D
149,-



VILLBO
lampa wisząca/
5 żarówek
ø klosza 10 cm
S60 cm
W30-130 cm
D kabla 1,8 m
kl. energetyczna
od A++ do D
129,-



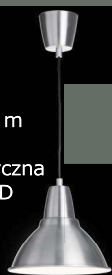
ÄLVÄNGEN
lampa
wisząca
ø35 cm
max. W1,9 m
W21 cm
D kabla 1,4 m
kl. energetyczna
od A++ do D
149,-



RANARP
lampa
wisząca
ø38 cm
D kabla 1,5 m
kl. energetyczna
od A++ do D
129,-



FOTO
lampa
wisząca
ø25 cm
W1,8 m
D kabla 1,6 m
aluminium
kl. energetyczna
od A++ do D
29,99

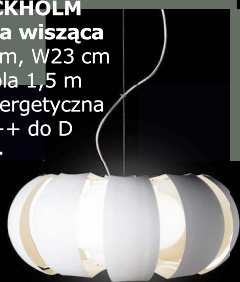


Rozjaśnij się jesienią

**NOWA
NIŻSZA
CENA**

199,-

STOCKHOLM
lampa wisząca
ø55 cm, W23 cm
D kabla 1,5 m
kl. energetyczna
od A++ do D
299,-



KRUSNING
klosz lampy wiszącej
oprawka do kupienia osobno
ø85 cm
W55 cm
39,99



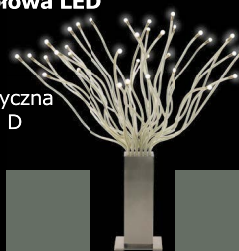
SOLLEFTEÅ
klosz
oprawka do kupienia
osobno
ø37 cm
19,99



ÅRSTID
lampa stołowa
niklowana
W55 cm
ø klosza 22 cm
D kabla 2,03 m
kl. energetyczna
od A++ do D
79,99



STRANNE
lampa stołowa LED
W77
S18 cm
stal
kl. energetyczna
od A++ do D
159,-



ÖVERUD
klosz
oprawka do kupienia
osobno
ø43 cm
W33 cm
149,-



KNAPPA
lampa wisząca
ø46 cm
max. W1,9 m
kl. energetyczna
od A++ do D
79,99



MELODI
lampa wisząca
ø28 cm
W abażura 26 cm
kl. energetyczna
od A++ do D



MELODI
lampa wisząca
19,-

LAKHEDEN
klosz
oprawka do kupienia
osobno
ø45 cm
W36 cm
129,-



Stawiamy na LED
Od 1 września oferujemy
oświetlenie wyłącznie
w technologii LED.

Dowiedz się więcej na **IKEA.pl**
Kup książkę

**Pierogi z kurkami
i sosem**
ręcznie robione, 5 szt.
cena regularna: 8,99
cena IKEA FAMILY:
6,99
(poniedziałek – piątek)





Kurdowie na granicy

Niedzielne wybory parlamentarne w Turcji przywróciły pełnię władzy prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan i jego Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Ale to wcale nie był najgorszy z możliwych scenariuszy. Do parlamentu ostatecznie weszła kurdyjska Ludowa Partia Demokratyczna (HDP), minimalnie przekraczając 10-proc. próg wyborczy. „Gdyby HDP się nie udało, na wschodzie kraju wybuchłaby wojna domowa, bo Kurdowie uznaliby, że ich oszukano” – przekonuje prof. Cinar Ozen z Uniwersytetu Ankarskiego.

W kampanii obóz władzy przedstawiał wszystkich Kurdów – zarówno radykalnych, związanych z partyzantką Partii Pracujących Kurdystanu, jak i tych, którzy poparli umiarkowaną HDP – jako zbrodniarzy, którzy chcą podpalić kraj, czemu może zaradzić tylko AKP, jeśli zdecydowanie wygra wybory. Ale wypchnięcie Kurdów poza parlament również nie było na rękę władzom, które chcą przeciwie przynajmniej iluzję dialogu z reprezentantami ok. 20 proc. społeczeństwa. Jak twierdzi komentator dziennika „Hurriyet” Yusuf Kanli, samo uznanie, że Kurdowie politycznie istnieją, musi teraz pociągnąć za sobą dalsze ustępstwa na rzecz tej mniejszości, „z prawem do jakiejś autonomii włącznie”.

Nowa twarz republikanów



Po kilku tygodniach targów amerykańska Izba Reprezentantów ma nowego przewodniczącego, 45-letniego republikanśkiego kongresmena z Wisconsin **Paula Ryana**. Jego nominacja to następstwo na głęj rezygnacji poprzedniego spikera, wpływowego Johna Boehnera. Wybór Ryana jest efektem rzadko ostatnio spotykanego kompromisu wśród republikanów, którzy mają większość w Izbie. Wzajemne tarcia między różnymi frakcjami były główną przyczyną nie tylko ustąpienia Boehnera, oskarżanego przez część kongresmenów o zbyt

ugodowe stanowisko wobec prezydenta Baracka Obamy, lecz także sporów o konkretne ustawy. Chodzi zwłaszcza o budżet na nowy rok – chciało go zablokować ultra-konserwatywne, „herbaciane” skrzydło partii – Freedom Caucus.

Ryan obejmuje urząd w trudnych okolicznościach. Z jednej strony właśnie doszło do zawarcia przełomowego porozumienia między demokratami i republikanami w sprawie budżetu na najbliższe dwa lata, co w końcu oddała groźbę *shutdownu*, czyli nagłego odcięcia finansowania rządowych instytucji i urzędów. Z drugiej strony republikański spiker, zwłaszcza w kontekście przyszłorocznych wyborów prezydenckich, musi znaleźć sposób na pogodzenie różnych frakcji w Kongresie. Amerykańskie media dają jednak Ryanowi duży kredyt zaufania – chwalą jego działania jako przewodniczącego komisji budżetowej, przypominają o jego starcie na wiceprezydenta u boku Mitta Romneya w 2012 r. i kreują go na nową twarz republikanów.

Katastrofa na Synaju

Błędy pilotów, usterka techniczna, ewentualnie zamach terrorystyczny – oto możliwe przyczyny katastrofy rosyjskiego Airbus A321 linii Metrojet, który rozbił się 31 października na Synaju. Zginęły 224 osoby, pasażerami były głównie całe rodziny wracające do Petersburga z wakacji w egipskim kurorcie Szarm el-Szejk nad Morzem Czerwonym. Prawie wszyscy mieli rosyjskie obywatelstwo. Egipskie i rosyjskie grupy poszukiwawcze znajdowały ciała i szczątki maszyny na dużym obszarze, stąd wniosek, że Airbus Metrojetu rozpadł się w powietrzu. Wstępnie wykluczono jednak, by samolot mógł zostać zestrzelony przez Państwo Islamskie, które co prawda walczy na Synaju i twierdzi, że maszynę strąciło, ale prawdopodobnie nie dysponuje bronią zdolną zaatakować statek powietrzny lecący na wysokości ok. 10 km.

Ze względu na liczbę ofiar to najbardziej tragiczny wypadek lotniczy w tym roku na świecie, w ogóle na terytorium Egiptu i w historii rosyjskich lotów pasażerskich oraz maszyny z rodziny airbusów A320, popularnych samolotów średniego zasięgu, uchodzących za bardzo bezpieczne. Od 1988 r., mimo tysięcy codziennych rejsów, we wszystkich wypadkach tych airbusów zginęło w sumie 1236 osób. Natomiast w przypadku produkowanego od 1994 r. samolotu typu A321 to dopiero druga katastrofa z ofiarami śmiertelnymi – do poprzedniej doszło w lipcu 2010 r. w Pakistanie. Wtedy zdecydowały błędy pilotów.

Włochy królem

Po nerwowym finiszu Włochy (48,8 mln hektolitrow) wyprzedzili jednak o kilka beczek Francuzów (47,4 mln) i odbili tytuł największego światowego producenta win 2015 r. Takie dane ogłosiła właśnie OIV, winiarska międzynarodówka. Na pocieszenie: Francja sprzeda swoje butelki dużo drożej niż konkurenci, tu akurat jest nie do pobicia. Razem z tradycyjnie trzecimi Hiszpanami (36,6 mln) wymienieni dostarczają prawie połowę światowego wina. To jedna z ostatnich dominacji Europy. Dalej na liście są niezagrożone Stany Zjednoczone (22,1 mln), ciągle jeszcze wygrywające w konkurencji z Chinami (11,2 mln), które za to wkrótce przeskoczą na tej liście Argentynę, Chile, Australię i RPA, znajdujące się dziś na pozycjach 5–8. Dziesiątkę zamykają Niemcy, a grupę pretendentów otwiera Rosja. Na zdrowie!



Indie goszczą Afrykę

Przez cztery dni New Delhi z wielką pompą podejmowało przedstawicieli 52 państw afrykańskich, w tym ponad 40 prezydentów i szefów rządu. Goszcząc ich, premier **Narendra Modi** przekonywał, że przed setką milionów lat Indie i Afryka stanowiły jeden kontynent. I że warto do tamtej tradycji nawiązać. Indie mają do zaoferowania swoje wyższe uczelnie i placówki edukacyjne (w sumie ponad 140), które już założyły w Afryce. Bardzo ciekawa indyjska oferta dotyczy sieci telekomunikacyjnych i możliwości ich użycia przy leczeniu i studiowaniu na odległość. A tradycja: rolnictwa, przemysłu farmaceutycznego i samochodowego. Indie zaś interesują głównie afrykańskie surowce, no i rynek zbytu. Za zachętę mają posłużyć ulgi celne i kredyty na wspólną działalność. Nikt podczas tych rozmów nie ukrywał, że Indie chcą podążyć w Afryce drogą Chin i szybko nadrobić zaległości. Wymiana handlowa rządu 70 mld dol. to nadal trzy razy mniej niż osiągnięcia Pekinu, ale skoro się miały wspólny kontynent, może łatwiej będzie znaleźć wspólny język.

Bunt lordów



W Wielkiej Brytanii klótnia o cięcia w ulgach podatkowych przerodziła się w spór o ustrój królestwa. W wyniku zmian zaproponowanych przez konserwatywny rząd Davida Camerona rodzina z dwójką dzieci straci ok. 350 funtów rocznie, natomiast samotny rodzic wychowujący dziecko – nawet do tysiąca. Ale nie to wywołało najwięcej zamieszania. Projekt cięć, zatwierdzony w zdominowanej przez torysów Izbie Gmin, nieoczekiwanie ugrzązł w **Izbie Lordów**.

Na mocy prawa z 1911 r. ustawy uznane przez Izbę Gmin za finansowe, jak ta obecna, stają się prawem bez względu na zdanie Izby Lordów. Członkowie tej Izby nie pochodzą z bezpośrednich wyborów, więc ich udział w procesie legislacyjnym od lat wywołuje kontrowersje, łącznie z głosami nawołującymi do rozwiązania Izby. Lordowie zasiadają w niej z tytułu odpowiedniego urodzenia (dziedzicznie), z powodu pełnionej funkcji (np. biskupi anglikańscy) lub są nominowani przez partię polityczną (lordowie dożywotni). Izba jest także największym tego typu organem na świecie, bo ma aż 819 członków, co sprawia też ogromne problemy natury organizacyjnej (brak sali, gdzie wszyscy się mieszczą).

W przypadku cięć ulg podatkowych okazało się jednak, że sprzeciw elitarniej Izby Lordów idealnie wpisał się w nastroje społeczne. Większość pytanym o zdanie Brytyjczyków nie zgadza się na cięcia i krytykuje butę torysów, którzy od ostatnich wyborów rządzą samodzielnie. Lordowie stanęli więc po stronie ludu.

Remanent po Halloween

Ponad jedna trzecia Amerykanów ma kłopot z tym radosnym świętowaniem wigilii dnia Wszystkich Świętych, które zdobywa liczne przyczółki w Polsce. Ze świeżego telefonicznego badania ośrodka LifeWay Research wynika, że 21 proc. pytanym w ogóle nie obchodzi Halloween, a 14 proc. unika święta z uwagi na jego pogańskie korzenie. Coś w tym jest, ale bez przesady. Elementy „pogańskie” (przedchrześcijańskie) badacze wykazują także w największych świętach chrześcijaństwa: Bożym Narodzeniu oraz Wielkanocy, i jakoś Kościołom ani wiernym to nie przeszkadza. Również większość Amerykanów traktuje Halloween jako zabawę, zwłaszcza dla dzieci. Niechętni dyniom, strachom i szkieletom są głównie amerykańscy chrześcijanie ewangelikalni, zwani potocznie fundamentalistami. To nurt protestancki, choć święto Halloween zaszczyli w Ameryce katolicy imigranci z Irlandii w połowie XIX w. Katolicy w zdecydowanej większości (71 proc.) są na „tak” dla Halloween, protestanci tylko w połowie (49 proc.). Straszanie duchami i czarownikami ma się jednak tego dnia nadal dobrze, wrosło w amerykańską kulturę i generuje corocznie wielomiliardowe wydatki na przebrania i słodycze.

Dialogi noblistki z prezydentem



Wydawało się, że literacki Nobel dla **Swietłany Aleksijewicz**, niewydawanej w rodzimej Białorusi, odmieni jej los. Prezydent Alaksandr Łukaszenka bardzo ciepło pogratulował pisarce nagrody, padła również sugestia, że jej książki trafią na listę szkolnych lektur. Ale miodowy miesiąc szybko się skończył, kiedy Aleksijewicz skrytykowała niedawne wybory prezydenckie, mówiąc, że o wyniku w jej kraju decyduje – zgodnie z powiedzeniem Stalina – nie to, kto wybiera, lecz kto liczy głosy. Nazwała system „aksamitną dyktaturą”: wprowadził prezydent zwolnień z więzienia część opowizjonistów, lecz władze nadal oszukują naród, wtłaczając w głowy ideologię. „Stalin jest u nas bardziej żywy niż wszyscy żyjący” – podsumowała. Na domiar złego, ta wypowiedź padła podczas pobytu pisarki w Berlinie. Riposta Łukaszenki była ostra. Prezydent nie wymieniał wprawdzie Aleksijewicz z nazwiska, ale wątpliwości nie pozostawił, mówiąc o „naszych niektórych twórcach, a nawet laureatach Nagrody Nobla, którzy nie zdążyli jeszcze jej odebrać, a już postarali się wylać wiadro pomoy na swój kraj”. Noblistka natychmiast odparowała, że nigdy nie krytykowała białoruskiego narodu, a jedynie polityczne decyzje Łukaszenki. „Ludzie czekają na zmiany, a nie na małą kuchenną skwarę, za jaką można uznać stosunki prezydenta z inteligencją, a szczególnie ze mną” – powiedziała. Łukaszenka na razie milczy. O włączeniu książek Aleksijewicz do zbioru lektur szkolnych też głucho.